

Z PRAKTYKI GOSPODARCZEJ

Dr Tomasz Szczurowski

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

ORCID: 0000-0002-2967-0919

e-mail: t_szczurowski@uksw.edu.pl

Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego w sprawach gospodarczych w 2020 r.

Review of the case law of the Supreme Court in business matters in 2020

Streszczenie

Przedmiotem niniejszego artykułu jest prezentacja najważniejszych, zdaniem autora, orzeczeń Sądu Najwyższego wydanych w 2020 r., a mających istotne znaczenie dla praktyki gospodarczej. Polski system prawny nie opiera się co prawda na precedensie, niemniej orzecznictwo najwyższego organu sądowego jest szanowane przez sądy powszechne. Stanowisko Sądu Najwyższego ma szczególne znaczenie, jeżeli zostało wydane w wyniku rozstrzygnięcia zagadnień prawnych. Autor przedstawił orzeczenia dotyczące: umowy ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym, charakteru terminu z art. 584 k.s.h., kwalifikacji kosztów najmu pojazdu zastępczego jako szkody, szczególnej możliwości zastrzeżenia kary umownej od zobowiązań pieniężnych, przerwania biegu przedawnienia na podstawie art. 819 § 4 k.c., interpretacji art. 13 § 1 k.s.h., a także charakteru roszczenia o unieważnienie umowy w związku z nieuczciwą praktyką rynkową.

Słowa kluczowe: orzecznictwo, Sąd Najwyższy

JEL: K22

Abstract

The article presents judgements of The Supreme Court, ruled in 2020, which have the most important meaning for the economics practice. Although the Polish legal system is not based on a precedent, the case law of the highest judicial body is respected by common courts. The position of the Supreme Court is of particular importance if it was issued as a result of the resolution of legal issues. The author highlights judgments which deals with such topics like: life insurance with insurance capital fund, nature of period of time under the article 584 the Commercial Companies Code, the costs of renting a replacement vehicle as a damage, contractual penalty from money obligations, limitation period under the article 819 § 4 of the Civil Code, interpretation of the article 13 § 1 of the Commercial Companies Code, nature of the claims about cancellation of the agreement in case of unfair market practice.

Keywords: judgments, the Supreme Court

Wstęp

W niniejszym artykule zostanie zaprezentowany autorski przegląd orzeczeń Sądu Najwyższego wydanych w 2020 r., które mogą mieć w przyszłości istotny wpływ na życie gospodarcze w naszym kraju. Rok 2020 był naznaczony pandemią COVID-19, co wpłynęło również na ograniczenie działalności orzeczniczej. Niemniej także w tym trudnym okresie wydano szereg orzeczeń mających znaczenie dla obrotu gospodarczego. Jednocześnie z uwagi na długość procesów sądowych brak jest w orzecznictwie Sądu Najwyższego wyroków czy uchwał, które odnoszą się w jakikolwiek sposób do sytuacji gospodarczej przedsiębiorców powstałych w związku z pandemią.

Prezentacja wydanego orzecznictwa będzie dotyczyła przede wszystkim uchwał Sądu Najwyższego, albowiem to

one mają największy wpływ na orzecznictwo sądów powszechnych. Będzie ona następowała w kolejności chronologicznej poprzez przytoczenie stanowiska Sądu Najwyższego wyrażonego w prezentowanym orzeczeniu i opatrzeniu go krótki komentarzem. Treść poszczególnych orzeczeń została zaczerpnięta z bazy orzecznictwa Sądu Najwyższego znajdującej się na jego stronie internetowej¹.

Ubezpieczenie z funduszem kapitałowym

W jednym z pierwszych orzeczeń wydanych w 2020 r. Sąd Najwyższy rozstrzygnął istotny problem związany z możliwością badania abuzywności niektórych postanowień zawartych w umowach ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym fun-

duszem kapitałowym. Umowy te polegają w szczególności na tym, że ubezpieczony zobowiązuje się do terminowych wpłat składek ubezpieczeniowych, które są umieszczane w specjalnie utworzonym funduszu inwestycyjnym w celu dalszego zarządzania nimi przez ubezpieczyciela. W razie jednak przedterminowego rozwiązania umowy ubezpieczony traci istotną część w ten sposób wypracowanych zysków, albowiem według wzorca umownego zastosowanego przy zawarciu umowy jest zobowiązany do zapłaty tzw. świadczenia wykupu, dawniej zwanego opłatą likwidacyjną (szerzej zob. Michalak, Staszczuk, 114 i n.). W uchwale Sądu Najwyższego z 24.01.2020 r. III CZP 51/19 uznano, że świadczenie wypłacane przez ubezpieczyciela w przypadku przedterminowego rozwiązania umowy ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym nie jest świadczeniem głównym w rozumieniu art. 385¹ § 1 zd. 2 k.c. W uzasadnieniu wskazano natomiast, że treść art. 385¹ § 1 zdanie 2 k.c., wyłączającego kontrolę abuzywności postanowień określających główne świadczenia stron, stanowi implementację art. 4 ust. 2 dyrektywy Rady 93/13/EWG z 5.04.1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz.Urz. UE 1993 L 95, s. 29, ze zm.). Oznaczenie zakresu tego wyjątku w prawie polskim musi być zatem dokonywane z perspektywy wykładni regulacji unijnej. Tymczasem w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości UE konsekwentnie przyjmuje się, że wyjątek zawarty w art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 odnosi się do klauzul określających „podstawowe świadczenia” w ramach danej umowy i które z tego względu charakteryzują tę umowę. Natomiast warunki, które wykazują charakter posiłkowy wobec warunków definiujących samą istotę stosunku umownego, nie mogą być objęte pojęciem „głównego przedmiotu umowy” w rozumieniu tego przepisu. Odnosząc powyższe do „świadczenia wykupu” jako konstrukcji przyjętej w umowie ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym, Sąd Najwyższy wskazał, że z punktu widzenia wykładni autonomicznej pojęcia „główne świadczenie” czy też „główny przedmiot umowy” w odniesieniu do typowych umów ubezpieczenia, ogólne granice omawianego wyjątku zostały zakreślone w końcowej części motywu 19 preambuły dyrektywy 93/13, który stanowi bezpośredni punkt odniesienia przy wykładni art. 385¹ § 1 zd. 2 k.c. Tu prawodawca unijny wskazał, że w granicach omawianego wyłączenia pozostają klauzule określające ryzyko ubezpieczeniowe oraz odpowiedzialność ubezpieczającego. Osobnej kwalifikacji wymaga natomiast jej składnik inwestycyjny, oparty na udzielanym ubezpieczycielowi zleceniu zarządzania wniesionymi środkami i przekazywaniu uzyskanego z tego tytułu zysku. W tym zakresie jako punkt odniesienia można przyjąć ogólną formułę zaproponowaną przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w sprawie Kásler. Klauzule objęte wyłączeniem z art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 określają, w myśl tego orzeczenia, świadczenia „podstawowe” i „charakteryzujące” dla danej umowy. Poza granicami tego przepisu pozostają natomiast postanowienia „posiłkowe” wobec klauzul określających przedmiot główny. Biorąc pod uwagę funkcję „świadczenia wykupu”, „wartości wykupu”, nie powinno budzić wątpliwości, że zastrzegające je klauzule należy zaliczać do drugiej, nie zaś do pierwszej z tych grup. Ich przedmiot stanowi wyłącznie sprecyzowanie sposobu rozliczeń pomiędzy stronami na wy-

padek przedterminowego zakończenia stosunku prawnego — a więc treść, którą uznać można za „posiłkową” wobec głównych postanowień umowy.

Pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w powyższej uchwale zasługuje w pełni na podzielenie. Sąd Najwyższy słusznie bowiem odwołał się w powyższym orzeczeniu nie tylko do orzecznictwa europejskiego, ale również do natury umowy ubezpieczenia z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym. Zasadnie wskazał na jej mieszany charakter, oparty na konstrukcji umowy ubezpieczenia, niemniej wzbogaconej o element inwestycyjny. Przy takiej konstrukcji za podstawowe świadczenie w ramach umowy ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym można uznać obowiązek zapłaty składek przez ubezpieczającego oraz obowiązek zarządzania wniesionymi w ten sposób środkami przez ubezpieczyciela i dokonania wypłat w razie zaistnienia jednego ze zdarzeń objętych ubezpieczeniem (śmierci lub dożycia do określonego dnia). Całkowicie zaś poza głównymi świadczeniami stron pozostaje obowiązek uiszczenia przez ubezpieczonego świadczenia wykupu. Jest ono bowiem związane jedynie z rozwiązaniem przedmiotowej umowy i koniecznością dokonywania rozliczeń między stronami. Zarówno jednak moment, w którym może powstać obowiązek uiszczenia przez ubezpieczonego świadczenia wykupu, jak i cel, w związku z którym zostaje ono zastrzeżone, a także okoliczność, iż obowiązek jego uiszczenia nie zawsze musi powstać, nie pozwala na zakwalifikowanie świadczenia tego typu jako głównego świadczenia strony umowy (zob. Oziębala, 2020, s. 139². To zaś, jak zasadnie przyjął Sąd Najwyższy, otwiera drogę do badania postanowień umownych określających tego typu świadczenia z punktu widzenia ich abuzywności (art. 385¹ k.c.)³. Oczywiście będzie to możliwe wówczas, gdy stroną transakcji jest konsument, przy czym w myśl art. 805 § 4 k.c. przepisy art. 385¹–385³ stosuje się odpowiednio, jeżeli ubezpieczającym jest osoba fizyczna zawierająca umowę związaną bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową.

Orzeczenie to ma w mojej ocenie istotne znaczenia dla dużej grupy konsumentów, których sprawy związane z ubezpieczeniowym funduszem inwestycyjnym dość często pojawiają się na wokandach. Z jednej strony otwiera ono drogę do ochrony przed nadmiernymi roszczeniami ubezpieczycieli, natomiast z drugiej strony umożliwia występowanie przez konsumentów z roszczeniami o zwrot pobranych nienależnie świadczeń.

Charakter terminu z art. 584 k.s.h.

Wydając wyrok 21.02.2020 r., I CSK 562/18, Sąd Najwyższy rozważał charakter terminu z art. 584 k.s.h. Przepis powyższy dotyczy przekształcenia spółki osobowej w inną spółkę osobową. Umożliwia on utrzymanie odpowiedzialności za zobowiązania powstałe przed dniem przekształcenia na dotychczasowych zasadach, jednak tylko w okresie trzech lat od dnia przekształcenia. I to właśnie natura tego ostatniego terminu nie była jednoznacznie rozumiana. Rozważając tenże charakter, Sąd Najwyższy w uzasadnieniu powyższego wyroku wskazał, że trzyletni termin zawity, o którym mowa w art. 584 k.s.h. (podobnie jak termin, o którym mowa w art. 574 k.s.h.), ma te same cechy, co termin z art. 584¹³ k.s.h. Treść tych prze-

pisów w zakresie regulującym odpowiedzialność współników spółki przekształcanej (art. 574 i 584) oraz przekształcanego przedsiębiorcy, o którym mowa w art. 551 § 5 k.s.h. (art. 584¹³ k.s.h.), jest taka sama. Ten sam bowiem cel — w postaci ochrony interesów dotychczasowych wierzycieli przekształcanej spółki i przekształcanego przedsiębiorcy — zamierzał osiągnąć ustawodawca, wprowadzając odpowiedzialność solidarną współników spółki przekształcanej oraz przekształcanego przedsiębiorcy za zobowiązania spółki przekształcanej oraz przedsiębiorcy przekształcanego przez okres trzech lat powstałych przed dniem przekształcenia. Również te same racje aksjologiczne oraz wynikające z wykładni funkcjonalnej i systemowej uzasadniają przyjęcie, że trzyletni termin przewidziany w art. 584 k.s.h. jest terminem zawitym, w którym wierzyciel może wytoczyć powództwo przeciwko byłemu współnikowi z tytułu odpowiedzialności za zobowiązania spółki przekształcanej powstałe przed dniem przekształcenia na dotychczasowych zasadach. Takie samo stanowisko zajęł także Sąd Najwyższy w postanowieniu z 18.12.2019 r., III CSK 257/19 (niepubl.). Zdaniem Sądu Najwyższego nie są przekonywujące argumenty przemawiające za stanowiskiem przeciwnym.

Zgodnie z art. 584 k.s.h. współnicy spółki przekształcanej (spółki osobowej) odpowiadają za zobowiązania spółki powstałe przed dniem przekształcenia na dotychczasowych zasadach przez okres trzech lat, licząc od tego dnia. Zasadnie w przytoczonym orzeczeniu Sąd Najwyższy podtrzymał pogląd wypowiedziany już wcześniej na gruncie art. 584¹³ k.s.h., a uznający zawity charakter terminu wynikającego z tych przepisów. Za takim stanowiskiem przemawia choćby fakt, że ustawodawca w zgola odmienny sposób konstruuje przepisy przewidujące terminy przedawnienia — w tego typu regulacjach prawnych jest bowiem mowa wprost o przedawnieniu roszczenia⁴.

Stanowisko Sądu Najwyższego ma daleko idące konsekwencje. Przede wszystkim są one związane z faktem, że dla zachowania rozważanego terminu niezbędne jest wytoczenie powództwa przed jego upływem. Do biegu tego terminu nie stosuje się przepisów o biegu przedawnienia roszczeń (zamiast wielu zob. P. Popardowski, 2017, s. 7 i n.)⁵. Termin zawity ma bowiem charakter całkowicie odmienny od terminu przedawnienia. Poza tym, inaczej niż w przypadku terminu przedawnienia, nie jest możliwe zrzeczenie się powołania na ten termin, albowiem upływ terminu zawitego jest uwzględniany zawsze z urzędu. Niemniej z drugiej strony dla zachowania rozważanego terminu konieczne jest jedynie wystąpienie z powództwem przed jego upływem, bez znaczenia zaś pozostaje data uzyskania prawomocnego wyroku. Mówiąc inaczej, termin z art. 584 k.s.h. jest zachowany, nawet jeśli wyrok zapadł po upływie trzech lat od dnia przekształcenia pod warunkiem wszak, że powództwo zostało wytoczone przez upływem rozważanego terminu. Stanowisko Sądu Najwyższego ostatecznie kończy spór co do charakteru analizowanego terminu.

Koszty najmu pojazdu zastępczego jako szkoda

W roku 2020 ponownie pojawiła się na wokandzie Sądu Najwyższego kwestia kwalifikacji kosztów wynajmu pojazdu zastępczego jako szkody poniesionej przez poszkodowanego w kolizji drogowej, która podlega restytucji z ubezpieczenia

odpowiedzialności cywilnej sprawcy tejże kolizji⁶. W uchwale z 13.03.2020 r. III CZP 63/19 Sąd Najwyższy uznał, że zaciągnięcie przez poszkodowanego zobowiązania do zapłaty czynszu najmu pojazdu zastępczego stanowi szkodę w rozumieniu art. 361 § 2 k.c. pozostającą w związku przyczynowym z wypadkiem komunikacyjnym. W uzasadnieniu powyższej uchwały zaznaczono, że zgodnie z art. 361 § 2 k.c. naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Zastosowanie dla ustalenia wysokości szkody powszechnie akceptowanej metody różnicowej wskazuje, że wraz z zaciągnięciem zobowiązania przez poszkodowanego w postaci obowiązku zapłaty czynszu najmu pojazdu zastępczego całkowita wartość majątku poszkodowanego zmniejsza się o wartość długu. Szkoda zatem powstaje już w chwili zaciągnięcia zobowiązania, a jej wysokość jest równa wartości długu. Nie może budzić wątpliwości, że pasywa jako wartość bilansowa obniżają wysokość majątku poszkodowanego. Wynika stąd, że nie stanowi szkody sama utrata możliwości korzystania z samochodu, natomiast poniesione koszty tej utraty wchodzą w zakres szkody. Zaznaczono jednocześnie, że dla uznania powyższych wydatków za szkodę nie ma znaczenia fakt ich realnego poniesienia przez najemcę. Dodano, że za takim poglądem przemawia równorzędność różnych sposobów wykonania zobowiązania znana przez polskie prawo obligacyjne. Jeżeli obie strony umowy najmu godzą się na inny sposób wykonania zobowiązania w miejsce realnej zapłaty, to nie może być to traktowane jako gorszy sposób wykonania zobowiązania. Dokonanie zatem przez poszkodowanego cesji wierzytelności przysługującej mu wobec sprawcy szkody nie wywołuje odmiennego skutku od zapłaty czynszu najmu pojazdu zastępczego i z woli stron staje się taką zapłatą. Wskazano, że jeżeli do cesji doszło w dacie zawarcia umowy najmu, to w tym momencie doszło do zapłaty — z majątku poszkodowanego wyszły aktywa w postaci roszczeń do sprawcy. Jest to zatem jurystycznie tożsamy przypadek z dokonaniem typowej zapłaty czynszu. Wskazano jednocześnie, że normy dotyczące odpowiedzialności odszkodowawczej mają doprowadzić do tego, by sytuacja majątkowa poszkodowanego była taka, jakby szkoda się nigdy nie wydarzyła, bo ich najważniejszym celem jest ochrona poszkodowanego. Oznacza to również rekompensowanie zwiększonych pasywów, które pojawiły się w jego majątku wskutek zdarzenia wywołującego szkodę. Uzyskanie odszkodowania umożliwi pozyskanie środków na zapłatę czynszu, a poszkodowany się nie wzbogaci, bo jeżeli by faktycznie nie zapłacił czynszu, to długi w jego majątku jednak pozostaną, a upływ przedawnienia nie prowadzi do ich wygaśnięcia.

Rozważane aktualnie orzeczenie Sądu Najwyższego ma duże znaczenie nie tylko w obrocie gospodarczym, ale również powszechnym. Dotyczy ono bowiem dość częstej sytuacji, w której poszkodowany w wyniku kolizji drogowej lub wypadku drogowego zawiera umowę najmu pojazdu zastępczego, przy czym sam nie dokonuje realnej zapłaty na rzecz wynajmującego, a jedynie zaspokaja go poprzez przelew wierzytelności przysługującej mu wobec sprawcy kolizji drogowej lub, częściej, jego ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej. Z przywołanego orzeczenia wynikają dwa istotne wnioski. Po pierwsze, poszkodowany ma roszczenie o naprawę szkody wynikającej z utraty możliwości korzystania z pojazdu

uszkodzonego tylko wówczas, gdy dokonał wynajmu pojazdu zastępczego. Sąd Najwyższy odrzucił pogląd reprezentowany przez część doktryny, według którego już sama utrata możliwości korzystania z rzeczy, w tym przypadku pojazdu, stanowi szkodę (zob. Dybowski, 1981, s. 232–233)⁷. Wniosek ten jest dyskusyjny, albowiem zdaje się nie uwzględniać faktu, że samo posiadanie rzeczy nieuszkodzonej może mieć wartość majątkową. Po drugie zaś, Sąd Najwyższy trafnie uznał, że poszkodowanemu przysługuje roszczenie odszkodowawcze wobec sprawcy (jego ubezpieczyciela) niezależnie od tego, czy dokonał realnej zapłaty czynszu najmu na rzecz wynajmującego, czy też jego interes majątkowy został zaspokojony w odmienny sposób. Sąd Najwyższy trafnie dostrzegł, że szkodą jest już samo powstanie zobowiązania do pokrycia kosztów najmu pojazdu zastępczego. Zaspokojenie zaś interesu wynajmującego może nastąpić poprzez zapłatę realną czynszu najmu, ale również w innej postaci, choćby poprzez przelew wierzytelności wobec sprawcy szkody.

Kara umowna od zobowiązań pieniężnych

W uchwale Sądu Najwyższego z 30.06.2020 r., III CZP 67/19, przyjęto, że art. 483 § 1 k.c. nie wyłącza dopuszczalności zastrzeżenia kary umownej z tytułu braku zapłaty lub nieterminowej zapłaty wynagrodzenia należnego podwykonawcom lub dalszym podwykonawcom, o której mowa w art. 143d ust. 1 pkt 7 lit. a ustawy z 29.01.2004 r. — Prawo zamówień publicznych (t.j. Dz.U. 2013 r., poz., 907 ze zm., zwanej dalej: Pzp). W uzasadnieniu zaś wskazano, że ograniczenie przewidziane w art. 483 § 1 k.c., co do zobowiązań, których należyte wykonanie może być zabezpieczone karą umową, nie jest wynikiem logicznej konieczności, lecz określonej decyzji ustawodawczej. Tam, gdzie ustawodawca uznaje to za stosowne, może od tej decyzji odstąpić. Dalej zaś zastrzeżono, że jako *lex specialis* względem art. 483 § 1 k.c., należy postrzegać art. 143d ust. 1 pkt 7 lit. a Pzp. Trudno bowiem zaprzeczyć, że przepis ten obliuguje strony umowy w sprawie zamówienia publicznego do zastrzeżenia kary umownej na wypadek braku zapłaty lub nieterminowej zapłaty przez wykonawcę wynagrodzenia należnego podwykonawcom, co koliduje z regułą wyrażoną w art. 483 § 1 k.c. Okoliczność, że uprawnionym do żądania kary umownej jest w takim przypadku zamawiający, a nie podwykonawca, nie sprawia, iż przypadek ten nie mieściłby się — w braku art. 143d ust. 1 pkt 7 lit. a Pzp — w zakresie zastosowania art. 483 § 1 k.c., zwłaszcza gdyby przyjąć, że wykonawca zobowiązuje się także wobec zamawiającego do zapłaty wynagrodzenia podwykonawcom. W świetle zaś art. 143d ust. 1 pkt 7 lit. a Pzp, jak również art. 147c ust. 7 Pzp, zgodnie z którym ciężąca na zamawiającym, a wynikająca z uchylenia się od obowiązku zapłaty przez wykonawcę, konieczność dokonywania bezpośredniej zapłaty podwykonawcy może stanowić podstawę do odstąpienia przez zamawiającego od umowy w sprawie zamówienia publicznego, oraz art. 147d ust. 1 pkt 5 Pzp, w myśl którego umowa o roboty budowlane powinna zawierać także postanowienie dotyczące terminu zapłaty wynagrodzenia podwykonawcy lub dalszemu podwykonawcy, nie powinno budzić wątpliwości, że wykonawca zaciąga takie zobowiązanie także względem inwestora. Podstawo-

we znaczenie dla rozstrzygnięcia kolizji między regułą wyrażoną w art. 483 § 1 k.c. a normą wynikającą z art. 143d ust. 1 pkt 7 lit. a Pzp ma art. 139 ust. 1 ZamPublU, który prowadzi do wniosku, że art. 143d ust. 1 pkt 7 lit. a Pzp stanowi przepis szczególny względem art. 483 § 1 k.c. Dalej zaś Sąd Najwyższy podkreślił, że odrębną kwestią — w zasadzie przynależącą do polityki prawa — jest to, czy istniały wystarczające racje dla odstąpienia od art. 483 § 1 k.c.

Powyższe orzeczenie stanowi bardzo istotne rozstrzygnięcie dotyczące zakresu możliwego zastrzegania kar umownych w umowach o roboty budowlane zawieranych w toku zamówień publicznych. Trzeba bowiem przypomnieć, że z cywilnoprawnego punktu widzenia zasadniczą podstawą prawną zastrzegania kar umownych jest art. 483 § 1 k.c., który stanowi, że można zastrzec w umowie, że naprawienie szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania niepieniężnego nastąpi przez zapłatę określonej sumy (kara umowna). Faktem powszechnie akceptowanym w doktrynie i orzecznictwie jest, że kara umowna może stanowić zabezpieczenie wykonania zobowiązania niepieniężnego⁸. W tym jednak kontekście powstawało pytanie o relację powyższej zasady do art. 143d ust. 1 pkt 7 lit. a Pzp, który stanowił, że umowa o roboty budowlane zawiera w szczególności postanowienie dotyczące wysokości kar umownych z tytułu zapłaty lub nieterminowej zapłaty wynagrodzenia należnego podwykonawcom lub dalszym wykonawcom. Przepis ten wyraźnie przewidywał zastrzeganie kary umownej również co do skutków niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania pieniężnego. Art. 143d ust. 1 pkt 7 lit. a Pzp dziś już nie obowiązuje, aczkolwiek rozważany problem pozostaje aktualny na gruncie nowego stanu prawnego. Art. 436 pkt 4 lit. a ustawy z 11.09.2019 r. — Prawo zamówień publicznych⁹ zawiera podobną regulację, stanowiąc, że w umowach zawieranych w sprawie zamówienia publicznego na okres dłuższy niż 12 miesięcy należy określić wysokości kar umownych naliczanych wykonawcy z tytułu braku zapłaty lub nieterminowej zapłaty wynagrodzenia należnego podwykonawcom z tytułu zmiany wysokości wynagrodzenia, o której mowa w art. 439 ust. 5. W rozważanej aktualnie uchwale Sąd Najwyższy z jednej strony potwierdza, że co do zasady zastrzeganie kar umownych może dotyczyć zobowiązań niepieniężnych, niemniej z drugiej strony stwierdza, że powyższe jest nie tyle związane z naturą kary umownej, ale jest wyrazem decyzji ustawodawcy. Ten ostatni może więc od powyższej zasady czynić wyłom, dopuszczając w różnorodnych przepisach zastrzeganie kary umownej od zobowiązań pieniężnych (zob. Taraszkiewicz, 2018, s. 60)¹⁰. Przepisy takie, mocą woli ustawodawcy, należy uznać za *lex specialis* wobec art. 483 § 1 k.c., a kary umowne zastrzeżone na ich podstawie trzeba traktować jako ważne zastrzeżenia umowne (zob. Jaworska, 2021, komentarz do art. 436, pkt E, ppkt II). Niezależnie od trafności rozstrzygnięcia przyjętego na gruncie przepisów regulujących zamówienia publiczne trzeba stanowczo dodać, że zastrzeżenie kary umownej co do zobowiązania pieniężnego nie jest w dalszym ciągu dopuszczalne, jeżeli brak jest ku temu wyrażnej dyspozycji ustawodawcy.

Przerwanie biegu przedawnienia

Kolejna istotna uchwała Sądu Najwyższego dotyczyła wykładni art. 819 § 4 k.c. W uchwale z 6.08.2020 r. III CZP 76/19

Sąd Najwyższy uznał, że zgłoszenie ubezpieczycielowi zdarzenia objętego ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej przerywało w stosunku do Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego — na podstawie art. 819 § 4 k.c. w związku z art. 51 ust. 4 pkt 1 i art. 4 pkt 1 oraz art. 56 ust. 1 ustawy z 28.07.1990 r. o działalności ubezpieczeniowej (t.j. Dz.U. z 1996 r. nr 11, poz. 62 ze zm.) — bieg terminu przedawnienia roszczeń niezgłoszonych w postępowaniu prowadzonym przed ubezpieczycielem sprawcy, lecz wpływających ze zdarzenia wyrządzającego szkodę. W stanie faktycznym, na tle którego zapadło powyższe orzeczenie, 23.06.1997 r. doszło do wypadku drogowego. Poniósł w nim śmierć syn powódki. Powódka 7.02.2000 r. wniosła pozew przeciwko ubezpieczycielowi odpowiedzialności cywilnej sprawcy szkody, żądając wypłaty odszkodowania na podstawie art. 446 § 3 k.c. W dniu 16.02.2000 r. została jednak ogłoszona upadłość ubezpieczyciela, co skutkowało zawieszeniem, a następnie umorzeniem postępowania cywilnego. W dniu 29.06.2000 r. powódka zgłosiła wystąpienie zdarzenia objętego ochroną ubezpieczeniową do UFG domagając się wypłaty odszkodowania z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej i zwrotu kosztów pogrzebu. Dopiero 26.04.2016 r. zażądała od UFG wypłaty zadośćuczynienia w związku ze śmiercią syna na podstawie art. 448 k.c. Pozwany odmówił jednak uwzględnienia tego roszczenia, argumentując, że roszczenie o wypłatę zadośćuczynienia jest przedawnione. W rozważaniach prawnych Sąd Najwyższy zaznaczył, że w art. 819 § 4 k.c. zawarta jest norma wyjątkowa, jednak z jego brzmienia jasno wynika, że odmiennie od zasad ogólnych, przerwanie biegu przedawnienia występuje już przy zgłoszeniu zdarzenia, a nie dopiero konkretnego roszczenia. Brzmienie przepisu ma też wyraźnie bezosobowy charakter, wskazuje na dochodzenie roszczenia od ubezpieczyciela przez kogokolwiek, a nie tylko przez stronę umowy ubezpieczenia. Norma wynikająca z tego przepisu obejmuje zatem roszczenia podnoszone przez poszkodowanych wobec ubezpieczyciela sprawcy ze względu na zawarcie przez sprawcę umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. O uwzględnieniu w tej normie tej odpowiedzialności świadczy jej wyszczególnienie *expressis verbis* w art. 819 § 3 k.c. Wskazuje na to również uprawnienie poszkodowanego do bezpośredniego kierowania roszczeń do ubezpieczyciela, identyczny zakres obowiązków względem poszkodowanego zakładu ubezpieczeń w toku postępowania likwidacyjnego prowadzonego na skutek zgłoszenia roszczenia lub zawiadomienia o zdarzeniu oraz ten sam cel, jakim jest zapewnienie uprawnionemu do dochodzenia świadczenia ubezpieczeniowego bezpieczeństwa w zakresie zabezpieczenia roszczeń przed przedawnieniem bez konieczności korzystania z drogi sądowej. Za takim kierunkiem wykładni przemawiają także względy celowościowe, skoro chroni ona słabszą stronę relacji prawnej — osobę pokrzywdzoną zdarzeniem spowodowanym przez sprawcę objętego ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej. Jednocześnie zdaniem Sądu Najwyższego szereg argumentów przemawia za przyjęciem, że zgłoszenie ubezpieczycielowi zdarzenia objętego ochroną ubezpieczeniową spowodowało przerwanie biegu przedawnienia roszczenia przeciwko UFG. W pierwszej kolejności wskazuje na to relacja prawna między odpowiedzialnością ubezpieczyciela a UFG w kontekście jego funkcji na tle przepisów prawnych mających zastosowanie w sprawie. Za przyjętym stanowiskiem przemawia także взгляд na spójność systemu prawa. Skoro

UFG zaspokajał „zobowiązania szkodowe” ubezpieczyciela, to nielogiczne i niespójne byłoby uznanie, że bieg terminu przedawnienia tych samych roszczeń został ukształtowany odmiennie wobec ubezpieczyciela i UFG. Do odmiennych wniosków nie prowadzi zdaniem Sądu Najwyższego odrębność statusu prawnego ubezpieczyciela i UFG, który odpowiada jedynie gwarancyjnie za zobowiązania, nie będąc ubezpieczycielem.

Pogląd Sądu Najwyższego wypowiedziany w powyższej uchwale jest trafny. Zgodnie z art. 819 § 4 k.c. bieg przedawnienia roszczenia o świadczenie do ubezpieczyciela przerywa się także przez zgłoszenie ubezpieczycielowi tego roszczenia lub przez zgłoszenie zdarzenia objętego ubezpieczeniem. Bieg przedawnienia rozpoczyna się na nowo od dnia, w którym zgłaszający roszczenie lub zdarzenie otrzymał na piśmie oświadczenie ubezpieczyciela o przyznaniu lub odmowie świadczenia. Ma rację Sąd Najwyższy, wskazując, że zarówno wykładnia językowa, jak i systemowa, powyższego przepisu przemawia za objęciem zakresem jego zastosowania przypadku, w którym roszczeń od ubezpieczyciela dochodzi nie tylko ubezpieczony, lecz także osoba trzecia. Brak bowiem podstaw do różnicowania sytuacji prawnej tych podmiotów w rozważanym kontekście¹¹. Kolejnym ważnym zagadnieniem, na które zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w rozważanym orzeczeniu, jest fakt, że na gruncie art. 819 § 4 k.c. przerwanie biegu przedawnienia ma miejsce nie tylko w stosunku do roszczeń zgłoszonych wobec ubezpieczyciela; następuje ono już w chwili zgłoszenia ubezpieczycielowi zdarzenia rodzącego jego odpowiedzialność odszkodowawczą, a więc niezależne od tego, czy zostało zgłoszone konkretne roszczenie. Jest to istotna odmiennność od ogólnej regulacji zawartej w art. 123 § 1 k.c., która przewiduje jedynie przerwanie biegu przedawnienia konkretnego roszczenia. Kwestia ta miała zresztą zasadnicze znaczenie dla stanu faktycznego leżącego u podstaw rozważanego orzeczenia. Wreszcie kolejnym ważnym wnioskiem wynikającym z uchwały Sądu Najwyższego jest fakt, iż skutek o którym mowa w art. 819 § 4 k.c., następuje nie tylko wobec ubezpieczyciela, ale również Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego. Wniosek ten jest przekonujący już tylko z tego względu, że wobec ubezpieczyciela i UFG zgłaszane jest to samo roszczenie. Trzeba jednak pamiętać, że zastosowanie omawianego orzeczenia w zakresie tej ostatniej kwestii jest ograniczone, albowiem zgodnie z obecnie obowiązującym art. 109a ust. 2 ustawy z 22.05.2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych¹² roszczenia poszkodowanego do UFG przedawniają się z upływem terminu przewidzianego dla tych roszczeń w przepisach Kodeksu cywilnego o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym. Natomiast w myśl art. 109a ust. 2 bieg przedawnienia roszczenia, o którym mowa w ust. 1, przerywa się także przez zgłoszenie UFG tego roszczenia. Bieg przedawnienia rozpoczyna się na nowo od dnia, w którym zgłaszający roszczenie otrzymał na piśmie oświadczenie UFG o przyznaniu lub odmowie przyznania świadczenia. W aktualnym stanie prawnym art. 109a ust. 2 o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych stanowi *lex specialis* wobec art. 819 § 4 k.c. i wyłącza stosowanie normy wynikającej z tego przepisu do roszczeń wobec UFG. Na

kwestię tę zwrócił również uwagę Sąd Najwyższy w omawianej uchwale, co jest kolejnym istotnym płynącym z niej wnioskiem.

Zobowiązanie spółki w rozumieniu art. 13 § 1 k.s.h.

W dniu 10.09.2020 r., V CSK 118/19, Sąd Najwyższy wydał interesujący wyrok dotyczący wykładni art. 13 § 1 k.s.h. Orzeczenie to nie ma, co prawda, postaci uchwały, niemniej dotyczy zagadnienia dotychczas niepojawiającego się w orzecznictwie Sądu Najwyższego. U podstaw powyższego orzeczenia leżała umowa, zakwalifikowana ostatecznie jako pożyczka, w której pożyczkobiorcą miała być spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w organizacji. Pozwanym w powyższym procesie została w szczególności osoba, która w imieniu spółki w organizacji zwała umowę, przy czym jej umocowanie (pełnomocnictwo) wynikało z uchwały zgromadzenia wspólników. Sąd Najwyższy rozważał odpowiedzialność tej osoby w kontekście art. 13 § 1 k.s.h. Zaznaczył, że kluczowe znaczenie ma przyjęcie właściwego rozumienia wyrażenia „zobowiązania spółki kapitałowej w organizacji”, które użyte zostało w art. 13 § 1 k.s.h. Podkreślił, że termin „zobowiązanie” jest używany w języku prawnym i prawniczym w różnych znaczeniach. Przez zobowiązanie można rozumieć rodzaj łączącego strony stosunku cywilnoprawnego o cechach wskazanych w przepisach prawa, w tym przede wszystkim w art. 353 § 1 k.c., zgodnie z którym zobowiązanie polega na tym, że wierzyciel może żądać od dłużnika świadczenia, a dłużnik powinien świadczenie spełnić. Odnosząc powyższe ustalenia do treści art. 13 § 1 k.s.h., należałoby odrzucić założenie, zgodnie z którym przez zobowiązanie w rozumieniu tego przepisu można rozumieć określony stosunek prawny, niezależnie od wynikających z niego wierzytelności i długów. W przepisie tym jest mowa o odpowiedzialności za zobowiązania osób działających w imieniu spółki w organizacji, nie jest natomiast możliwe ponoszenie odpowiedzialności za stosunek prawny. Sąd Najwyższy wskazał, że w chwili zawarcia spornej umowy nie powstał jeszcze po stronie spółki w organizacji dług (zobowiązanie do zwrotu pożyczki), gdyż podstawową przesłanką powstania takiego zobowiązania jest wcześniejsze otrzymanie przedmiotu pożyczki od pożyczkodawcy. W stanie faktycznym sprawy otrzymanie pożyczki, któremu towarzyszy powstanie zobowiązania do jej zwrotu, miało miejsce już po wpisaniu pożyczkobiorcy do Krajowego Rejestru Sądowego. Powyższe oznacza, że w niniejszej sprawie nie powstały zobowiązania spółki w organizacji w rozumieniu art. 13 § 1 k.s.h., za które mógłby ponosić odpowiedzialność wspólnik. Sąd Najwyższy podkreślił, że wówczas po stronie spółki w organizacji można mówić co najwyżej o istnieniu jakiejś formy zobowiązania (długu) przyszłego. Niezależnie od możliwości wyróżnienia różnych stadiów zaawansowania w kształtowaniu zobowiązań (długów) przyszłych, ich wspólną cechą pozostaje to, że nie są jeszcze zobowiązaniami (długami) istniejącymi, a tylko do takich odnosi się art. 13 § 1 k.s.h. Jednocześnie z uwagi na szczególny charakter art. 13 § 1 k.s.h. brak jest zdaniem Sądu Najwyższego podstaw do jakiegokolwiek rozszerzającej wykładni tego przepisu. Regułą pozostaje bowiem, że za zobowiązania osób

prawnych odpowiadają tylko te osoby prawne, a inne podmioty wyłącznie w przypadku, gdy przewiduje to wyraźny przepis prawa. Wykładnię rozszerzającą art. 13 § 1 k.s.h., zdaniem Sądu Najwyższego, wyklucza również jego niejasna geneza i brak korelacji z rozwiązaniami unijnymi.

Rozważane aktualnie orzeczenie dotyczy bezpośrednio problematyki wykładni art. 13 § 1 k.s.h., który stanowi, że za zobowiązania spółki kapitałowej w organizacji odpowiadają solidarnie spółka i osoby, które działały w jej imieniu. W powyższym przepisie ustawodawca przede wszystkim odpowiedzialność za zobowiązania spółki kapitałowej w organizacji nałożył na nią samą, co jest konsekwencją przyznania jej podmiotowości prawnej (zob. Tarska, 2001, 2 i n.). Niemniej obok spółki odpowiedzialność tę ponoszą również osoby działające w imieniu spółki, a na mocy art. 13 § 2 k.s.h. także wspólnicy czy akcjonariusze. Odpowiedzialność tych podmiotów jest pierwszorzędna (zob. Kupryjańczyk, 2020, s. 79)¹³. Dyskusyjne jednak jest uznanie, o jakich zobowiązaniach (w kontekście czasowym) mowa w art. 13 § 1 k.s.h.¹⁴ Sąd Najwyższy dokonał trafnej wykładni tego przepisu, zasadnie odwołując się zarówno do jego interpretacji językowej, celowościowej, ale również historycznej. W rzeczywistości przepis ten jednoznacznie stanowi o zobowiązaniu spółki kapitałowej w organizacji. W takim zaś przypadku do jego zastosowania nie jest wystarczające powstanie na etapie spółki w organizacji jedynie stosunku prawnego, z którego takie zobowiązanie może w przyszłości wynikać. Sąd Najwyższy trafnie podkreślił, że gdyby celem ustawodawcy było tak szerokie uregulowanie odpowiedzialności wspólnika, to posłużyłby się inną konstrukcją, np. odpowiedzialności „za zobowiązania wynikające ze stosunków prawnych, których stroną była spółka w organizacji”. Skoro zaś przepis ten stanowi o zobowiązaniu, to w czasie trwania spółki w organizacji musi istnieć zarówno stosunek prawny, z którego zobowiązanie może w przyszłości wynikać, jak i samo zobowiązanie w rozumieniu art. 353 § 1 k.c., przy czym nie ma znaczenia data jego wymagalności. Przytoczenie rozważanego aktualnie orzeczenia było moim zdaniem o tyle uzasadnione, że problem rozważany przez Sąd Najwyższy może mieć istotne znaczenie w licznych stanach faktycznych, związanych choćby z odpowiedzialnością z tytułu rękojmi czy gwarancji. Jeżeli w ramach powyższych reżimów na etapie spółki w organizacji nie powstało konkretne zobowiązanie spółki, to brak jest podstaw do stosowania art. 13 § 1 k.s.h., mimo że umowa, z którą gwarancja czy rękojmia są związane, została zawarta w czasie trwania spółki w organizacji.

Charakter roszczenia o unieważnienie umowy

W uchwale z 11.09.2020 r. III CZP 80/19 Sąd Najwyższy uznał natomiast, że żądanie unieważnienia umowy przewidziane w art. 12 ust. 1 pkt 4 ustawy z 23.08.2007 r. o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym (obecnie t.j. Dz.U. z 2017 r., poz. 2070, dalej: u.p.n.p.r.), jest postacią roszczenia o przywrócenie stanu poprzedniego (art. 363 § 1 k.c.), którego skuteczne dochodzenie jest uzależnione od spełnienia ogólnych przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej. W uzasadnieniu Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że art. 12 ust. 1 pkt 4 u.p.n.p.r. określający prawa przysługujące konsumentowi, którego interes został zagrożony lub naruszony w razie dokonania nieuczci-

wej praktyki rynkowej, przyznaje konsumentowi możliwość żądania „naprawienia wyrządzonej szkody na zasadach ogólnych, w szczególności żądania unieważnienia umowy z obowiązkiem wzajemnego zwrotu świadczeń oraz zwrotu przez przedsiębiorcę kosztów związanych z nabyciem produktu”. Sąd Najwyższy zaznaczył, że zgodnie z podstawowymi regułami wykładni, ustalając znaczenie art. 12 ust. 1 pkt 4 u.p.n.p.r., należy sięgnąć przede wszystkim do wskazówek językowych. Zastosowanie partykuły „w szczególności” wskazuje jednoznacznie, że żądanie „unieważnienia umowy z obowiązkiem wzajemnego zwrotu świadczeń oraz zwrotu przez przedsiębiorcę kosztów związanych z nabyciem produktu” zostało przez ustawodawcę zakwalifikowane jako szczególna postać żądania „naprawienia szkody na zasadach ogólnych”. Potwierdza to także usytuowanie obu żądań w jednej jednostce redakcyjnej (w przeciwieństwie np. do art. 18 ust. 1 pkt 4 i 5 u.z.n.k.), a także brak odrębnej regulacji dotyczącej przedawnienia, choć została ona przewidziana w odniesieniu do pozostałych roszczeń (por. art. 14 u.p.n.p.r.). Przedstawione argumenty wskazują, że w założeniu ustawodawcy żądanie „unieważnienia umowy z obowiązkiem wzajemnego zwrotu świadczeń oraz zwrotu przez przedsiębiorcę kosztów związanych z nabyciem produktu” stanowi szczególną postać żądania naprawienia szkody na zasadach ogólnych. Jednakże wykładnia systemowa nie prowadzi już do równie wyrazistych wniosków. Nie budzi bowiem poważniejszych wątpliwości, że „zasady ogólne”, do których odsyła art. 12 ust. 1 pkt 4 u.p.n.p.r., to przede wszystkim przepisy ogólne dotyczące naprawienia szkody (art. 361–363 k.c.) oraz przepisy dotyczące przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej za czyny niedozwolone (art. 415 i n. k.c.), choć, zważywszy szerokie ujęcie nieuczciwej praktyki rynkowej, obejmujące także zniekształcenie zachowań konsumenta po zawarciu umowy (por. art. 4 ust. 1 u.p.n.p.r.), nie można z góry wykluczyć właściwości przepisów dotyczących odpowiedzialności kontraktowej (art. 471 i n. k.c.). Trudność zaś wiąże się z tym, że tak rozumiane „zasady ogólne” nie wyszczególniają „żądania unieważnienia umowy”. Spostrzeżenia te jednak zdaniem Sądu Najwyższego nie dyskwalifikują jeszcze wyników wykładni literalnej. W rachubę bowiem wchodzi interpretacja — dostrzegana zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie — w myśl której żądanie unieważnienia umowy stanowi postać żądania przywrócenia stanu poprzedniego jako sposobu naprawienia szkody (art. 363 § 1 k.c.). Już w dawniejszej doktrynie zwracano uwagę, iż w szczególnych przypadkach przywrócenie stanu poprzedniego w rozumieniu art. 363 § 1 k.c. może polegać na rozwiązaniu umowy, co dotyczy — ogólnie rzecz ujmując — sytuacji, w których jedna strona w sposób niedozwolony doprowadziła drugą stronę do zawarcia umowy, np. wprowadzając poszkodowanego w błąd, stosując groźbę, podstęp lub wyzyskując przymusowe położenie, niedołęstwo czy niedoświadczenie. Konstrukcję taką dostrzega też współczesna doktryna, a wątpliwości dotyczą jedynie stosunku tak ujętego, ogólnego roszczenia restytucyjnego do regulacji odnoszących się do wad oświadczenia woli oraz wyzysku i nabierają szczególnego znaczenia w razie upływu terminu do uchylenia się od skutków oświadczenia woli (por. art. 88 § 2 k.c.) albo wystąpienia z żądaniami opartymi na wyzysku (por. art. 388 § 2 k.c.). Stwarza to podstawę do stwierdzenia, że żądanie unieważnienia umowy, o którym mowa w art. 12 ust. 1 pkt 4 u.p.n.p.r., stanowi odpowiednik tradycyjnie wyróżnianego roszczenia restytucyjnego

w postaci żądania rozwiązania umowy, przy czym zastosowanie pojęcia „unieważnienia” umowy (a nie rozwiązania) uwzględnia, że chodzi tu o pewną wadliwość formowania konsensu, uzasadniającą jego zniwelowanie ze skutkiem wstecznym (*ex tunc*). Powyższe oznacza, że w rozpatrywanym ujęciu powodzenie żądania unieważnienia umowy jest uzależnione nie tylko od wykazania nieuczciwej praktyki rynkowej i jej wpływu na decyzję konsumenta dotyczącą zawarcia umowy, ale także od pozostałych przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej, a więc szkody i winy (nienależytej staranności) sprawcy. Rozważaną wykładnię wspiera także, zdaniem Sądu Najwyższego, powiązanie w art. 12 ust. 1 pkt 4 u.p.n.p.r. żądania unieważnienia umowy z obowiązkiem wzajemnego zwrotu świadczeń oraz zwrotu przez przedsiębiorcę kosztów związanych z nabyciem produktu. Ostatecznie Sąd Najwyższy uznaje, że wykładnia literalna, systemowa i celowościowa skłaniają do wniosku, że przewidziane w art. 12 ust. 1 pkt 4 u.p.n.p.r. żądanie unieważnienia umowy jest postacią żądania przywrócenia stanu poprzedniego (art. 363 § 1 k.c.), zmierzającego do konstytutywnego zniwelowania umowy i pokrycia już poniesionych uszczerbków, którego skuteczne dochodzenie jest uzależnione od spełnienia ogólnych przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej, w tym wykazania szkody. Oznacza to nie tylko, że dochodzenie unieważnienia umowy nie wymaga wykazania przesłanek nieważności umowy wynikających z odrębnej podstawy prawnej, ale w istocie to, iż nieważność umowy (art. 58 k.c.) albo jej wzruszenie (np. przez uchylenie się od skutków prawnych wady oświadczenia woli) wyklucza skuteczne wystąpienie z żądaniem unieważnienia umowy, gdyż nie może być konstytutywnie unieważniona umowa, która jest już nieważna (skutecznie wzruszona).

Powyższa uchwała ma istotne znaczenie dla obrotu gospodarczego, aczkolwiek trzeba przyznać że jej zastosowanie doprowadza do dość zaskakującego wniosku. Faktem jest jednak, że art. 12 ust. 1 pkt 4 u.p.n.p.r. jednoznacznie stanowi, że w razie dokonania nieuczciwej praktyki rynkowej konsument, którego interes został zagrożony lub naruszony, może żądać naprawienia wyrządzonej szkody na zasadach ogólnych, w szczególności żądania unieważnienia umowy z obowiązkiem wzajemnego zwrotu świadczeń oraz zwrotu przez przedsiębiorcę kosztów związanych z nabyciem produktu. Z przepisu tego dość jednoznacznie wynika, że roszczenie o unieważnienie umowy jest środkiem zmierzającym do naprawienia wyrządzonej szkody. Wydaje się więc, iż Sąd Najwyższy nie mógł w sposób odmienny zakwalifikować tego roszczenia, albowiem prowadziłoby to do jawnej sprzeczności z wyraźnym brzmieniem art. 12 ust. 1 pkt 4 u.p.n.p.r. Oczywiście zaś konsekwencją takiej kwalifikacji jest uznanie, że warunkiem skutecznego dochodzenia analizowanego roszczenia jest wykazanie szkody, winy oraz związku przyczynowego, a nie jakichkolwiek innych okoliczności, które zwyczajowo leżą u podstaw roszczenia o unieważnienie umów (zob. Wiwiórkowska-Domagalska, Kunkiel-Kryńska, 2019, komentarz do art. 12, pkt B. IX. 4)¹⁵.

Podsumowanie

W tym artykule przedstawiłem jedynie najistotniejsze, w mojej ocenie, orzeczenia Sądu Najwyższego dotyczące za-

gadnień, które mają istotne znaczenie w kontekście obrotu gospodarczego. Orzeczenia te w przeważającej mierze zasługują na akceptację, aczkolwiek nie zawsze argumentacja powołana przez Sąd Najwyższy jest bezdyskusyjna. Stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w poszczególnych judykatach

nie ma co prawda mocy powszechnie obowiązującej, niemniej autorytet najwyższego organu sprawującego wymiar sprawiedliwości w Rzeczypospolitej Polskiej powoduje, że będzie ono musiało być uwzględnione przy rozstrzyganiu spraw sądowych dotyczących analogicznych kwestii.

Przypisy/Notes

- ¹ www.sn.pl
- ² W. Oziębala (2020, s. 139) podkreśla, że świadczenie wykupu posiada charakter wyjątkowy, albowiem stanowi efekt przedterminowego rozwiązania umowy, które stanowi okoliczność ekstraordynaryjną.
- ³ Co do znaczenia uznania postanowienia umownego za dotyczące głównych świadczeń stron oraz unijnego orzecznictwa w tym zakresie zob. Michór, 2019, s. 35.
- ⁴ Szerzej co do orzecznictwa Sądu Najwyższego zapadłego na gruncie art. 584¹³ k.s.h. zob. Szczurowski, 2018, s. 27.
- ⁵ P. Popardowski (2017, s. 7 i n.) dokonuje rzetelnego przeglądu poglądów doktryny co do charakteru terminu o którym mowa w art. 584¹³ k.s.h. i uwagi te znajdują zastosowanie również w zakresie analizy charakteru terminu z art. 584 k.s.h.
- ⁶ Zob. uchwałę siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 17.11.2011 r., III CZP 5/11, OSP 2013, nr 1, poz. 2, s. 7, w której uznano, że odpowiedzialność ubezpieczyciela z tytułu umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za uszkodzenie albo zniszczenie pojazdu mechanicznego niesłużącego do prowadzenia działalności gospodarczej obejmuje celowe i ekonomicznie uzasadnione wydatki na najem pojazdu zastępczego; nie jest ona uzależniona od niemożności korzystania przez poszkodowanego z komunikacji zbiorowej.
- ⁷ T. Dybowski (1981, s. 232–233) już samą utratę możliwości korzystania z rzeczy zakwalifikował jako szkodę majątkową, i to nawet wówczas, gdy korzystanie z utraconej rzeczy miało wyłącznie charakter konsumpcyjny, pod warunkiem jednak, że właściciel został pozbawiony możliwości korzystania z rzeczy na skutek okoliczności, które dotknęły samego przedmiotu.
- ⁸ Zamiast wielu: zob. uchwałę siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 20.11.2019 r., III CZP 3/19, MoP 2020, nr 1, s. 3.
- ⁹ Dz.U. 2019, poz. 2019 z póź. zm.
- ¹⁰ M. Taraszkiewicz (2018, s. 60) wskazuje, że kary umowne nie zostały przez ustawodawcę uregulowane w przepisach Prawa zamówień publicznych. Prawodawca odesłał w tym zakresie do Kodeksu cywilnego, co świadczy o ich cywilistycznym charakterze.
- ¹¹ Kwestia ta nie budzi zresztą wątpliwości już od pewnego czasu — zob. przywołane w uzasadnieniu omawianego orzeczenia wyroki Sądu Najwyższego z 6.10.2017 r., V CSK 685/16, z 20.11.2014 r., V CSK 5/14, z 13.06.2013 r., IV CSK 662/12, z 8.03.2012 r., V CSK 165/11, z 15.10.2009 r., I CSK 59/09, z 21.05.2009 r., V CSK 444/08, i z 9.08.2005 r., IV CK 157/05.
- ¹² Dz.U. 2019, poz. 2214 t.j. z późn. zm.
- ¹³ D. Kupryjańczyk (2020, s. 79) trafnie wskazuje, że odpowiedzialność za zobowiązania spółki kapitałowej w organizacji nie została ukształtowana jak w spółkach osobowych, ale w sposób właściwy dla tego właśnie stadium tworzenia spółki kapitałowej.
- ¹⁴ Kwestia ta dotychczas nie była analizowana szerzej w doktrynie. A. Kidyba (2015, s. 112) stwierdza jedynie, że chodzi o zobowiązania publicznoprawne i prywatnoprawne powstałe w toku funkcjonowania spółki. Natomiast A. Szajkowski i M. Tarska (2006, s. 227) podkreślają, że art. 13 § 1 k.s.h. ustanawia odpowiedzialność osób, które działały w imieniu spółki za zaciągnięte przez nie zobowiązania. Z kolei J. Frąckowiak (2004, s. 495) stwierdza, że chodzi o zobowiązania, które powstały po zawiązaniu spółki, a przed wpisem do rejestru.
- ¹⁵ A. Wiewiórkowska-Domagalska i A. Kunkiel-Kryńska (2019, komentarz do art. 12, pkt B. IX. 4) stwierdzają że przewidziane w art. 12 ust. 1 pkt 4 u.p.n.p.r. żądanie unieważnienia umowy nie jest konstrukcyjnie związane z naprawieniem szkody, ale stanowi sankcję związaną z wadliwością czynności prawnej. Odmienne: I. Oleksiewicz (2013, komentarz do art. 12, nb. 6), która wskazuje, że szczególną postacią naprawienia szkody wyrządzonej przez przedsiębiorcę wskutek stosowania nieuczciwej praktyki rynkowej jest możliwość żądania unieważnienia zawartej umowy, przy czym nie rozważa natury i przesłanek tego roszczenia.

Bibliografia/References

- Dybowski, T. (1981). W: Z. Radwański (red.), *System prawa cywilnego. T. III. Cz. I. Prawo zobowiązań — część ogólna*. Wrocław: Ossolineum.
- Frąckowiak, J. (2004). Odpowiedzialność za zobowiązania spółki przed jej wpisem do rejestru. W: M. Pyziak-Szafnicka (red.), *Odpowiedzialność cywilna. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Adama Szpunara*. Kraków: Zakamycze.
- Jaworska, M. (2021). W: M. Jaworska, D. Grześkowiak-Stojek, J. Jarnicka, A. Matusiak, *Prawo zamówień publicznych. Komentarz*. Warszawa: C.H. Beck.
- Kidyba, A. (2015). *Kodeks spółek handlowych*. Tom I. Warszawa: Wolters Kluwer.
- Kupryjańczyk, D. (2020). W: Z. Jara (red.), *Kodeks spółek handlowych. Komentarz*. Warszawa: C.H. Beck.
- Michalak, K., Staszczuk, P. (2016). Konkretna kontrola abuzywności klauzuli wartości wykupu w umowach polisokat. *Przegląd Sądowy*, (10).
- Michór, A. (2019). Sądowa kontrola kosztów usług finansowych. *Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego*, (8). <https://doi.org/10.33226/0137-5490.2019.8.5>
- Oleksiewicz, I. (2013). *Ustawa o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym. Komentarz*. Warszawa.
- Oziębala, W. (2020). Umowy ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym z punktu widzenia ochrony konsumenta-wybrane zagadnienia. W: M. Dumkiewicz, K. Kopaczńska-Pieczniak, J. Szczotka (red.), *Sto lat polskiego prawa handlowego. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Andrzejowi Kidybie*. Tom II. Warszawa: Wolters Kluwer.
- Popardowski, P. (2017). Spółki handlowe w najnowszym orzecznictwie Sądu Najwyższego. *Glosa*, (3).
- Szajkowski, A., Tarska, M. (2006). W: S. Sołtyński, A. Szajkowski, A. Szumański, J. Szwaia (red.), *Kodeks spółek handlowych*. Tom I. Warszawa: C.H. Beck.
- Szczurowski, T. (2018). Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego z 2017 r. *Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego*, (3).
- Taraszkiewicz, M. (2018). Kary umowne w Prawie zamówień publicznych. *Finanse Komunalne*, (6).
- Tarska, M. (2001). Podmiotowość prawna spółki kapitałowej w organizacji. *Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego*, (5).
- Wiewiórkowska-Domagalska, A., Kunkiel-Kryńska, A. (2019). W: K. Osajda (red.), *Ustawa o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym. Komentarz*. Warszawa: Legalis.

Dr Tomasz Szczurowski

Adiunkt w Katedrze Prawa Gospodarczego i Gospodarki Cyfrowej na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, sędzia orzekający w sądzie gospodarczym.

Dr Tomasz Szczurowski

Assistant professor at the Department of Economic Law and Digital Economy at The Cardinal Stefan Wyszyński University (UKSW) in Warsaw, judge in Commercial Court.

Wspomnienie o Prof. dr. hab. Januszu Barcie (1947–2021)

Memories of Professor Janusz Barta

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci w dniu 27.02.2021 r. Janusza Barty, profesora zwyczajnego Uniwersytetu Jagiellońskiego, Katedry Prawa Własności Intelektualnej.

Profesor Janusz Barta był jednym z najwybitniejszych znawców prawa autorskiego. Był powszechnie znaną i cenioną osobistością, uczestniczącą od kilkudziesięciu lat we wszystkich ważniejszych przedsięwzięciach, poczynając od prac nad nowym prawem autorskim, jeszcze w fazie dyskusji nad projektami z 1990 r. i nad ich późniejszymi wersjami.

Profesora poznałem jako młodego pracownika naukowego, jednego z najbliższych współpracowników prof. A. Kopffa, twórcy Międzyuczelnianego Instytutu Własności Intelektualnej Uniwersytetu Jagiellońskiego, ostatnio przekształconego w Katedrę Prawa Własności Intelektualnej. Placówka, którą stworzył, kontynuowała tradycję zainteresowań polskich cywilistów prawem autorskim, podjętą przed II wojną światową i łączoną wówczas przede wszystkim z prof. F. Zollem (zwanym wówczas „młodszym” w odróżnieniu jego ojca, romanisty), a po wojnie kontynuowaną przez prof. S. Grzybowskiego. Tradycja badań nad prawem autorskim w latach 70. i szerzej obejmujących prawa własności intelektualnej dzięki inicjatywie A. Kopffa doprowadziła do utworzenia unikalnego ośrodka badań naukowych, rozwijającego międzywojenną tradycję. Prof. A. Kopff mówił mi o J. Barcie jako o jednym ze swoich najzdolniejszych uczniów, mającym świetne perspektywy naukowe. Nie mylił się. W początku lat 90. prof. A. Kopff ciężko zachorował. Od 1991 do 2012 roku prof. J. Barta, wymiennie z prof. R. Markiewiczem, przejęli i kontynuowali z wielkim powodzeniem kierowanie Instytutem, który był już znaczącą placówką naukową. Stał się także unikalnym, liczącym się w skali światowej, centrum dokumentacyjnym gromadzącym zasoby umożliwiające prowadzenie badań naukowych w zakresie własności intelektualnej. Działalność Instytutu, rozwinięta i kontynuowana przez J. Bartę i R. Markiewicza, była fenomenem z racji współpracy naukowej obu tych uczonych. Można tu mówić o fenomenie, bowiem przez kilka dziesiątków lat obaj współpracowali ze sobą przede wszystkim jako współautorzy, ale także jako współorganizatorzy, w tym wymiennie jako dyrektorzy Instytutu.

Współpraca J. Barty i R. Markiewicza tworzyła również wartość dodaną w sferze doktryny i dydaktyki prawa. Była przedmiotem powszechnego podziwu. Właściwie prawie cały ich dorobek naukowy, poza pracami z założenia indywidualnymi, takimi jak związane ze stopniami i tytułem naukowym lub udziałem w przewodach doktorskich i habilitacyjnych, był wspólny. Fenomenem były również ich wystąpienia publiczne, także z reguły wspólne, w których — co znamienne — obaj potrafili prowadzić ze sobą dialog, prezentujący niejednokrotnie ich rozbieżne w różnych kwestiach szczegółowych stanowiska, jednak zawsze zmierzali do wspólnej konkluzji. W sensie intelektualnym było to coś znacznie więcej niż wspólna publikacja naukowa. Pokazywało warsztat naukowy i samodzielność myślenia każdego z nich. Szczególna w takich sytuacjach rola przypadała J. Barcie, który wyróżniał się

konciliacyjnością i dystansem, poszukiwaniem racjonalnego kompromisu. Ukazywało to ogromne bogactwo i subtelność Jego osobowości. Te dialogi były okazją do pokazania sztuki prowadzenia dialogu naukowego, szukania kompromisu, formułowania wątpliwości, ich wyrażania, krytycznego argumentowania rozbieżnych stanowisk, formułowania konkluzji. Walory dydaktyczne tych wystąpień, także jako wzorca dyskutanta merytorycznie spełniającego najwyższe standardy, a jednocześnie operującego w dyskusji w sposób finezyjny i atrakcyjny instrumentarium erystycznym, stanowiły unikalny wzorec o ogromnej sile oddziaływania. Godne podziwu, co zresztą charakteryzowało ich twórczość, były przy tym otwarcie na inne stanowiska, umiejętność słuchania oponenta, szacunek dla stanowiska odmiennego i jednocześnie koncentrowanie dyskusji na aspektach merytorycznie istotnych. Towarzyszyła temu atrakcyjna forma, jednak wolna od agresji i przestrzegająca zasad kurtuazji, wzbogacona subtelnym poczuciem humoru.

Prof. J. Barta pozostanie w mojej pamięci jako wybitny uczony, wyróżniający się ogromną delikatnością, kulturą, niezależnością i dystansem do podejmowanych zagadnień. I tu dochodzi do syntezy. Janusz Barta był znakomitym prawnikiem, autorem, dydaktykiem, opiniodawcą, negocjatorem, arbitrem. Jednak przede wszystkim był nauczycielem akademickim. Pełnienie tej funkcji było jego misją w każdym z rodzajów wykonywanej przezeń działalności. Był przede wszystkim profesorem, choć w Jego postawie nie było niczego wyniosłego. Był osobą skromną. Charakteryzowała go życzliwość i otwartość. Jego postawa miała oczywistą moc oddziaływania na otoczenie, a pozycja wynikała z powszechnego uznania Jego ogromnego dorobku naukowego i powszechnie uznawanej rangi.

Prof. R. Markiewicz, który zawiadomił mnie o śmierci prof. J. Barty, mówił o tym tragicznym zdarzeniu głęboko poruszony. Trudno się temu dziwić. Profesor Barta był w karierze naukowej R. Markiewicza osobą szczególną i wyjątkową. Miał w nim niezwykle lojalnego przyjaciela i współpracownika. Efektem tej współpracy były ogromny dorobek naukowy, liczący kilkaset pozycji prac różnych typów, uznany dorobek dydaktyczny oraz liczne dokonania organizacyjne.

Niepowetowaną stratę ponieśli jednak przede wszystkim Najbliżsi Zmarłego — Jego Żona, Synowie. Wybitną osobowość straciła polska i europejska nauka prawa, krakowska Katedra Prawa Własności Intelektualnej, środowisko osób zajmujących się własnością intelektualną, a w szczególności prawem autorskim.

Będziemy dotkliwie odczuwać brak Profesora Barty. Pozostanie w naszej pamięci jako wzorec wielkiego uczonego oraz dobrego i mądrego człowieka. Jego dokonania stanowią natomiast trwałą wartość. Myślę tu nie tylko o Jego dorobku piśmienniczym, ale i o tym, co swoją postawą i działaniem reprezentował, przekazywał i zaszczepiał swoim uczniom, słuchaczom i czytelnikom.

Jan Bleszyński